

700 mld złotych pokrycia w towarach

Inflacja-problem nr 1

WARSZAWA PAP. Zjawiska inflacyjne od wielu lat ciąży nad naszą gospodarką. Rozmiar nawisu inflacyjnego czyli dochodów nie zrównoważonych podażą dóbr wzrósł jednak szczególnie gwałtownie w ostatnich latach. Jest on obecnie 30-krotnie większy niż w roku 1979 i mieści blisko 700 mld złotych, które nie mają pokrycia w towarach.

NIC też dziwnego, że przez ten przymat trzeba patrzeć na zapis, jaki znalazł się w wariantach planu 3-letniego, mówiący o globalnym zrównoważeniu dochodów pieniężnych ludności z podażą towarów i usług już w roku 1985. Praktycznie trzeba więc w ciągu 3 lat zlikwidować to, co narasta

ło w ciągu lat czterech. Sejm podejmując uchwałę o wyborze wariantu planu 3-letniego zobowiązał rząd do szybkiego opracowania programu walki z inflacją. Działło się to jeszcze w grudniu, gdy nie był znany szczegółowy bilans ubiegłego roku. Tymczasem ostatni kwartał przyniósł gwałtowne zwiększenie wydatków państwa i świadczeń społecznych. W porównaniu do kwietnia 1982 roku dochody ludności zwiększyły się w grudniu o 40 proc., a płaça o 35 proc. W nowy rok weszliśmy więc z przyrostem dochodów o ponad 200 mld zł, większym niż zakładano w planie.



Jak twierdzą specjaliści, zagadnienia polityki dochodowo-cenowej trzeba rozpatrywać zawsze w układzie 3 czynników: równowagi rynkowej, stopy życiowej społeczeństwa i funkcji motywacyjnej dochodów. Nieuwzględnianie którejkolwiek z czynników, powoduje niestabilność tej polityki, konieczność gwałtownego ratowania jednego z wspomnianych elementów.

Od jutra

Cytrusy w wolnej sprzedaży

WARSZAWA PAP. Od 1 lutego cytrusy, grapefruity i z rzadka porzeczki — znajdują się w wolnej sprzedaży. Tym samym zapewne zostanie rozwiązany problem z jakim handlowi i jego organizacje borykają się od dłuższego czasu. Przynać bowiem trzeba, że system reglamentacyjny zastosowany w odniesieniu do tak łatwo psującego się artykułu, nie sprawił się w praktyce. Niestety, część owoców poszła na straty. Już na początku nie przewidziano prawidłowej reakcji uprawionych do zakupu nabywców, a zwłaszcza faktu, że dając jedną kartkę zarówno na cytrusy, jak i grapefruity ryzykuje się, iż te ostatnie nie będą kupowane. Zbyt wolno również podejmowano w województwach próby rozszerzenia zakresu uprawnień do nabycia owoców cytrusowych wprawdopodobnie nie zawsze trafiają do tych, którzy ich najbardziej potrzebują. Lepšie to jednak niż dalsze ponoszenie ryzyka, że owoce się zamarnują.

Zamknięcie cytrusowej sprawy decyzją o wolnej sprzedaży wydaje się słuszne. Sądzic można, że podobne owoce znalezia w naszym rynku już w przyszłym tygodniu. Prawdopodobnie nie zawsze trafiają do tych, którzy ich najbardziej potrzebują. Lepšie to jednak niż dalsze ponoszenie ryzyka, że owoce się zamarnują.

Śmierć dwu osób

Tragiczne wypadki na drogach województwa

MINIIONEJ soboty na trasie E-14 w pobliżu miejscowości Będziszewo koło Puryca, od samochodu ciężarowego Jelenia MO nie posiadającego prawa jazdy, kierowca, która zderzyła się czołowo z ciężarówką „Star”. Kierowca „Stara” Andrzej B. poniósł śmierć na miejscu, ciężkie obrażenia doznał dwoje pasażerów: 18-letnia Małgorzata C. i 17-letni Roman C. Rannych odwieziono do szpitala w Purycach.

WCZORAJ o godz. 6.50 na trasie pomiędzy Strzyżewem a Kamieniem Pomorskim doszło do czołowego zderzenia motoroweru samochodem osobowym „Dacia” nr rej. SZG 7156, którego kierowcą, 20-letni Andrzej P. z Dziwnowa, jak wyznika z relacji MO, nie posiadającego prawa jazdy. Kierowca motoroweru 88-letni Józef G., mieszkający w Kamieniu, poniósł śmierć na miejscu. Jego pasażerka Helenę G., ciężko ranna, siła uderzenia wyrzuciła z fotela; kobieta zawisła w wysokości 1 metrów na fali przydrożnego drzewa. Helenę G. odwieziono do szpitala. Dochodzenie w toku. (ap)

Patrzac historycznie właśnie tego rodzaju błąd był jedną z przyczyn obecnej sytuacji. Przez cały okres lat 70 utrzymywano w sposób sztuczny zadawolenie społeczne, nie zmieniając cen. Odbiwało się to kosztem bardzo wysokich udziałów w dostawach towarów z importu i kupowności kredyt. Kiedy w roku 1981 kredyty zabrakło i wyczerpały się zapasy, przyszedł obraz równowagi rynkowej ujawnił się z całą ostrością. W imię jej przywrócenia podjęto decyzje cenowe. Przy braku jednak nadal w celu towarów na rynku, głębokim kryzysie w sferze produkcji, niższe płace realne, nie sprzyjały udziałowi w dochodach elementów niezależnych od państwa i wydajności pracy — spowodowały osłabienie czynnika motywacyjnego planu.

Chcąc z kolei ratować się przed spadkiem produkcji i wydajności, podjęto w ciągu 1982 roku dwie decyzje (uchwała 135 Rady Ministrów oraz 186 Rady Ministrów), dające większą swobodę przedsiębiorstwom w gospodarowaniu funduszem płać oraz wiążące wielkość tego funduszu z wartością produkcji sprzedanej. Pozwalało to jednak poprzez podwyższenie cen osiągnąć większe zyski — bez zwiększania ilości wytwarzanych towarów w sumie powstawało równowagę na rynek wzrosty minimalnie przy znacznym zwiększeniu wydatków skumulowanych pod koniec roku, co obciążenie wyników przez przedsiębiorstwa.

Najważniejsze pytanie, które rodzi się obecnie, dotyczy sposobu zmniejszenia „Odry” skierowano do jednostki na połowy kalmarów na południowy Atlantyk. Udały się tam, przystosowane do połowu kalmarów trawler „Wigry”, „Tasergal”, „Jasień” i „Sejno”. Przygotowuje się do rejsów na połowy tych głowonogów kolejne jednostki „Odry”.

SWINOUJSKIE Przedsiębiorstwo Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich „Odra” skierowano do jednostki na połowy kalmarów na południowy Atlantyk. Udały się tam, przystosowane do połowu kalmarów trawler „Wigry”, „Tasergal”, „Jasień” i „Sejno”. Przygotowuje się do rejsów na połowy tych głowonogów kolejne jednostki „Odry”.

Na południowy Atlantyk po kalmary

SWINOUJSKIE Przedsiębiorstwo Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich „Odra” skierowano do jednostki na połowy kalmarów na południowy Atlantyk. Udały się tam, przystosowane do połowu kalmarów trawler „Wigry”, „Tasergal”, „Jasień” i „Sejno”. Przygotowuje się do rejsów na połowy tych głowonogów kolejne jednostki „Odry”.

stwu produkcji i wydajności pracy. Niektórzy specjaliści sądzą, że erupcja dochodów w listopadzie i grudniu ub. r. ma charakter przejściowy. Nie zmienia to faktu, że druga na liście przedsiębiorstw antyinflacyjnych musi być dyscyplina dochodowa. Istotne jest także nieuleganie naciskom rewindykacyjnym, które wobec zaprzestanię spadu dochodów realnych w ub. r. wydają się oczywiste choć obecnie prowadzą przystawą drogą do zataśmania rynku.

MUSIMY sobie zdawać sprawę, że nie unikniemy kosztów kryzysu. Słusznie byłoby jednak stosować w zwalczaniu inflacji ową zasadę spójności: równowagi rynkowej, stopy życiowej i funkcji motywacyjnej. Stąd zapewne ostrożnie obecnie sięganie po instrumenty cenowy i zapowiadz konsultacji niektórych rydów podwyżek ze społeczeństwem.

Janusz KOTARSKI (PAP)

Na scenie teatralnej Nowe przygody Bolka i Lolka

PREMIER — drugiej sztuki Mieczysława Dembowskiego o przygodach Bolka i Lolki oparta na licznych scenariuszach filmowych wystawił Teatr Polski w Bielsku-Białej. Przedstawienie spotkało się z serdecznym przyjęciem najmłodszych widzów. Reżyserem spektaklu jest Mieczysław Ziobrowski, a w roli Bolka występuje Janusz Waleśniak, zaś postać Lolki kreuje Ireneusz Ogrodziński.

Muzykę skomponował twórca muzyki do filmowych seriali Bolka i Lolka — Tadeusz Kocuba.

Maciej Szczepański nadal w areszcie

(Dokończenie ze str. 1)

znaczenie obrońców z urzędu i dał im do 1 lutego czas na zapoznanie się z aktami sprawy. Sąd powołał też biegłych aby ocenili zasadność kolejnego wniosku o skazanie — o uchylenie aresztu tymczasowego ze względu na zły stan zdrowia. Lekarze stwierdzili, iż stan zdrowia M. Szczepańskiego nie budzi żadnych obaw.

Po przerwie nadal wyjaśnienia składać będą świadkowie. m. in. b. naczelny redaktor DTV S. Czesiński. Ogółem sporządź 290 zgłoszonych przez prokuratora świadków przesłuchano do tej pory 10 osób, co zajęło 54 dni.

„Średniak”

(Dokończenie ze str. 1)

może również w wersji diesl - skiej (na ropę). Czy i kiedy projekty ujrzą światło dzienne — oczywiście nie wiadomo, więc rysownik „Kuriera” wykonał własną „wizję” nowego polskiego samochodu (patrz rys.). Niczego bliższego nie możemy powiedzieć także o terminie rozpoczęcia ewentualnej produkcji, gdyż żadne decyzje jeszcze w tej sprawie nie zapadły. A swoja drogą taki polski „średniak” bardzo by się przydał...

„Remanent” białowieskich żubrów

BIAŁYSTOK PAP. Styczeń jest zwykle okresem dokładnego liczenia żubrów żyjących swobodnie w Puszczy Białowieskiej. Brak śniegu w pierwszej połowie stycznia uniemożliwił jednak przeprowadzenie tegorocznego „remanentu”. Stanie się to możliwe w najbliższym czasie, szczególnie jeśli nastąpią dalsze opady śniegu i żubry zaczną gromadzić się przy paśnikach. Dotąd bowiem, przy nietypowej

Całymi rodzinami „na Kossaka”

(Dokończenie ze str. 1)

przynależności”. Wynikiem tego wozu stały się 4 szkieł, składające się na 1,5-metrowy obraz, który miał być podstawą dziesięciokrotnie większej panoramy. Mimo prezentacji owego dzieła w Petersburgu, mimo napisanego na prośbę Kossaka odrębnego listu cesarza Wilhelma do księcia Włodzimierza i mimo interwencji tego ostatniego u generał-gubernatora Ks. Imeretynskiego — gubernator nie wyraził zgody na budowę rotundy w Warszawie i na (słą rzeczy) powstanie zamierzonej panoramy. Pozostały więc cztery olejne szkiełce, sprzedane przez Wojciecha Kossaka, a następnie odstąpione przez nabywców Czesławowi Świążewskiemu, posiadającemu majątek pod Przemysłem. Tam też zlezione zostały one na początku I wojny światowej w Muzeum Diecezjalnym, gdzie przeżywały również II wojnę. Od 1982 roku panorama stanowi

własność Muzeum Okręgowego w Przemysłu.

SZCZECIŃSKA ekspozycja doszła do skutku dzięki wypożyczeniu obrazu przez Muzeum Narodowe. Jej atrakcyjność podnosi muzyka z filmu „Podziemi” oraz przedmioty z epoki udośćpionie naszymu muzeum przez znanego kolekcjonera inż. Mariana Maciejewskiego. Są także ekspozycje... udośćpionie przez potomków żołnierzy napoleońskich, rodziny żyjące dziś w Szczecinie m. in. przez kpt. z w. F. Nięgolewskiego!

Z MYSLĄ o młodzieży — dyrektora Muzeum Narodowego zaprasza uczniów podczas ferii do zwiedzania (bezpłatnego, za okazaniem legitymacji szkolnej) tej wystawy, w której sztuka i historia podają sobie dlonie. Do nabycia w kasie są niezwykle udane plakaty z fragmentem obrazu Kossaka, wydrukowane przez SZGrA, w ciągu zaledwie 3 dni! Są także bardzo interesujące informatory, które wzbogacają wiedzę historyczną zwiedzających.

Dziś sesja WRN

Spoleczno-gospodarczy plan województwa

JAK już informowaliśmy dziś przed południem rozpoczęła się sesja WRN. Tematami obrad są: ▲ Informacja wojewody szczeecińskiego o założeniach do planu spoleczno-gospodarczego i budżetu województwa szczeecińskiego na lata 1983—1985. ▲ Ustanowienie planu spoleczno-gospodarczego i budżetu województwa szczeecińskiego oraz wojewódzkiego funduszu kultury na 1983 r. ▲ Podjęcie uchwał WRN związanych z powołaniem Komisji WRN do Spraw Samorządu Pracowniczego.

W PIĄTEK obradowało Prezydium WRN, które przysięgu towało przygotowywane na se się materiały. M. in. Prezydium wyraziło w kontekście projektu planu duże zaniepokojenie z powodu nader niewiele zainteresowania zakładów pracy i ich załóg odzwiercieniem i modernizacją trwałych środków produkcji przy równoczesnym wydatkowaniu nadmiernym funduszy na płać.

JAK zauważyliśmy już w ciągu pierwszych dwóch dni wystawa cieszy się dużym powodzeniem: do muzeum wchodzi całe rodziny, z dziećmi, w bierając się czy to specjalnie, czy przez okazji świątecznej przechadzki. (jf)

Krakowska „Kuznica” — rozwiązana

KRAKOW PAP. Obradujące 30 bm. walne zebranie członków klubu twórców i działaczy kultury „Kuznica” w Krakowie dokonało oceny dorobku klubu i jego roli w krzewieniu marksizmu oraz podjęło decyzję o rozwiązaniu stowarzyszenia, zgodnie z uchwałą Biura Politycznego KC partii z 20 grudnia a ub.r. zmierzającą do umocnienia jednolitości partii. Jednocześnie walne zebranie zaakceptowało wniosek kierownictwa „Kuznicy” oraz władz Krakowa w sprawie powołania ośrodka kultury młodego spełniać integracyjną rolę wobec socjalistycznej inteligencji twórczej w Krakowie. Przedstawiciele władz politycznych Krakowa oraz członkowie „Kuznicy” złożyli wieloletniemu prezesowi klubu, znanemu pisarzowi Tadeuszowi Hutowskiemu serdeczne podziękowania za ofiarną i owocną pracę w „Kuznicy”.



Straty — milion złotych

15-letni piroman podpalił sklep

NOCA z soboty na niedzielę we wsi Otok gm. Gryfice stał w ogniu budynek sklepu przemysłowo-spożywczego. Mimo energicznej akcji straży — spłonęło wyposażenie przyległych do sklepu pomieszczeń biurowych oraz przeznaczone do sprzedaży towary. Straty ocenią się na milion złotych. Milicja ustaliła, iż sprawcą pożaru jest 15-letni Krzysztof B., mieszkaniec Otoka. Chłopiec przyznał się, iż oblał parapeł okna wystawowego rozpuszczalnikiem benzynowym i podpalił. Motywy działania młodego piromana są przedmiotem śledztwa. (ap)

LADNE i estetycznie wykonane zabawki są ciągle poszukiwane. A to woski, poszukujące. A to woski, poszukujące. A to woski, poszukujące. (CAF — R. Królak)

„Guardian” o sytuacji krajów zadłużonych

Meksyk na granicy bankructwa

LONDYŃ P. W ostatnich 3 latach około 25 krajów musiało prosić rządy i banki innych państw o przedłużenie terminów spłaty długów, większość z nich kłótkrotnie — pisze Peter Rodgers na łamach angielskiego dziennika „The Guardian”.

W ARTYKULE omawiającym sytuację krajów zadłużonych czytamy m. in.: „Część najtrudniejszych przypadków stała się przedmiotem wielostronnych rokowań między państwami. W 1982 r. doszło też do operacji ratunkowych dla państw muzałmańskich, podejmowanych przez bogatych członków organizacji państw-eksporterów ropy naftowej (OPEC). Była też pomoc dla członków Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej (RWPG), pochodząca głównie z ZSRR”.

Niestety, groźba katastrofy finansowej wciąż nie jest zagrożona. Jak pisze komentator „Guardiana”, w 1983 r. nastąpiła porcja krajów stania w obliczu pląjki finansowej, a wiele z państw, które poratowano w 1982 r., prawie na pewno zwróci się o dalszą pomoc. Taką jest ponura rzeczywistość, którą przesłoniło widome powodzenie akcji ratunkowych dla dwóch największych dłużników na kuli ziemskiej — Meksyku i Brazylji”.

„Guardian” podkreśla, że główne brzemie długów spoczywa właśnie na Ameryce Łacińskiej:

Meksyk, Brazylia i Argentyna są razem winne ponad 200 mld dolarów spośród około 600 mld odczytanych przez kraje rozwijające się, nie będące członkami OPEC. Według dziennika brytyjskiego największe nodzieli na dotrzymanie zobowiązań budzi Brazylia. Natomiast Meksykowi, a zwłaszcza Argentynie wciąż grozi bankructwo. Bankierzy amerykańscy wyrażają największe powściągliwość wobec Ameryki Łacińskiej, sztywności z banków zachodnioeuropejskich, będących największymi wierzycielami Polski i innych krajów RWPG. „Teraz sami są w kłopotcie, ponieważ problemy Europy wschodniej odeszły niemal w niepamięć z powodu Meksyku, którego długi są większe niż całej RWPG”.

Komentator dziennika angielskiego wymienia „najkłopotliwszą z dłużników” także z regionu świata innych niż Ameryka Łacińska i Europa wschodnia. Na Bliskim Wschodzie takim krajem jest zaniem „Guardiano” Irak, który zdaje się popadać w trudności finansowe, jakkolwiek jego sytuacja jest niejasna, gdyż pomagają mu bogate kraje arabskie. W Afryce w najbardziej kłopotliwej sytuacji jest gęsto zaludniona Nigeria.

W opinii przywódców krajów rozwijających się — pisze „Guardian” — tylko staroświeckie, surowe określenie „lichwa” może dać pojęcie o tym, czego doznają one wskutek wysokiego oprocentowania kredytów udzielanych przez kraje uprzemysłowane. „Baleśnie doknieć zaspojem na rynkach eksportowych, spowodowane ogólną recesją, liczni dłużnicy ogólnie wciąż nowe pożyczki już tylko po to, by spłacić odsetki od sum, które winni byli zagranicy”.

Powstańcy salwadorscy zdobyli San Augustin

HAWANA PAP. Oddziały zbrojne Frontu Wyzwolenia Narodowego im. Farabundo Martí opanowały w praktyce miejscowość San Augustin, położoną w centrum departamentu Usulután (południowo-wschodnia część Salwadoru). Informację tę podała rozgłosna powstająca „Radio Venceremos”.

San Augustin zdobyte zostało po dwóch dniach ciężkiej walk z wojskami rządowymi. Jest to ostatnim miastem, nad którym oddziały powstanców przejęły kontrolę od 8 stycznia br., to jest od daty rozpoczęcia ofensywy przeciwko siłom rządowym.

„Posuń się kotku, przyszedł twój prezydent...” (1)

USA: magia seksu i władzy

„MAGIA SEKSU I WŁADZY” wśród najwyższych przedstawicieli administracji amerykańskiej, to temat artykułu waszyngtońskiej korespondentki tygodnika „DER SPIEGEL”. Valeski von Roques, który zamieszczamy z nieznacznymi skrótami.

W NIESPEŁNA pół godziny po wzajemnym poznananiu się, Hal Lyons, wysoki urzędnik ministerialny z Waszyngtonu za propozycją Davidowi Greenowi, przez którego został zaproszony na weekend, wyafinowa no usługi miłosne swojej pięknej towarzyszy, również urzędniczki Departamentu Stanu. Miało to kosztować 200 dolarów. Green wyraził zgodę — dwa studolowce banknoty zmieniły właściciela. W tym momencie otworzyły się drzwi szafy w ścianie i wyonlił się z niej Thomas Wise będący podobnie jak Green funkcjonariuszem policji obyczajowej, który całą transakcję zarejestrował na taśmie magnetofonowej. Lyons wpadł w zastawiona pułapkę. Na początku 1982 r. stanął przed sądem w Waszyngtonie, oskarżony o stręczycielstwo i przekroczenie licznych paragrafów dotyczących narządu.

SKANDALE obyczajowe stały się w Waszyngtonie czymś

tak normalnym jak kwitnienie wiśni na wiosnę, czy napływ turystów w miesiącach letnich. Nie budzą już nawet wyjątkowego zainteresowania. Jednakże, kiedy kilka tygodni temu w łazience pewnego działacza Partii Demokratycznej znalazłono zwłoki młodego samobójcy, który został zidentyfikowany jako znany policjant młodzieńczo trudniący się nierządem, musiałyby to rzucić pewien cień na karierę owego kongresmana — Fredericka Richmonda. Gdyby nie to, że ten ostatni i tak musiał dwa miesiące wcześniej wycofać się z życia politycznego w związku z aferą narkotykową i licznymi oszustwami podatkowymi...

Również ujawnione niedawno fakty zmuszają przez niektórych kongresmenów do niezrędu młodocianych gońców objoga pić, przekraczają jednak granice tolerancji nawet pozbawionego większych ha-

W 50 rocznicę dojścia

Hitlera do władzy

Antywojenne wiecie w RFN

„NIGDY więcej faszyzmu, nigdy więcej wojny” — oto hasło, które towarzyszyło licznym manifestacjom, pochodom i demonstracjom zorganizowanym w ostatnią sobotę i niedzielę w RFN z okazji przypadającej w tych dniach 50 rocznicy przejścia władzy przez Hitlera i jego partię NSDAP.

Przemawiając na jednym ze zgro madzeń we Frankfurcie nad Menem socjaldemokratyczny kandydat na kanclerza Hans-Jochen Vogel, przypomniał, że rezultatem dojścia Hitlera do władzy były nie tylko tortury, przesładowania wszystkich autentycznych i domniemyanych przeciwników reżimu, lecz także najstraszliwsza z wojen, która pochłonięła ponad 55 milionów stnień ludzkich, w tym ponad 14 milionów Niemców.

Bliski koniec wolnych demokratów?

PARTIA wolnych demokratów Hansa Dietricha Genschera, która po zerwaniu koalicji z socjaldemokratami i slymym zwrocie w prawo ku obozowi chadeckich, znalazła się na dnie popularności, nadal nie tracąc nadziei na zajęcie miejsca w Bundestagu.

Na zjeździe przedwyborczym we Fryburgu, który zakończył się w niedzielę, większość spośród 400 delegatów partii opowiedziała się ponownie za utrzymaniem koalicji z CDU/CSU, strala się jednak zaprzeczeniem FDP jako niezależna siły politycznej.

Według najnowszych badań, liberaltów Genschera mogą liczyć na ok. 48 proc. głosów w marcowych wyborach do Bundestagu. Aby ponownie zająć miejsce w parlamencie zachodniemieckim partia ta potrzebuje — podobnie jak i inne ugrupowania polityczne — minimum 5 procent głosów.

Prezydent Egiptu w Kanadzie

OTTAWA PAP. Prezydent Egiptu, Hosni Mubarak po zakończeniu oficjalnej wizyty w Stanach Zjednoczonych przybył do Kanady. W trakcie dwudniowego pobytu przeprowadził rozmowy z premierem kanadyjskim, Pierre Elilottem Trudeau na temat „stosunków dwustronnych między Kanadą i Egiptem i kwestii międzynarodowych, interesujących obie strony” — jak to podkreślono w komunikacie ogłoszonym w Ottawie.

Katolicy w ruchu antynuklearnym

„Możemy zniszczyć dzieło Boże”

„NIE MOŻEMY wyobrazić sobie sytuacji, w której podjęcie z rozmysłem działań wojennych przy użyciu broni nuklearnej, nawet na skalę ograniczoną, mogłoby być uzasadnione”. I dalej: „Oceniamy jako niemoralne nawet samo zagrożenie użyciem takiej broni”. Stwierdzenia te pochodzą z kolejnego projektu listu pasterskiego biskupów Kościoła katolickiego w Stanach Zjednoczonych, Kościoła, który skupia 51 mln wiernych, a wiec czwartą część ludności USA. List ten ma być ostatecznie zredagowany w maju br. i stać się wezwaniem pasterskim do wszystkich wiernych o podjęcie powszechnego sprzeciwu wobec groźby katastrofy zagrażającej współczesnemu światu.

„NISZCZACY potencjał nuklearny, jakim dziś dysponujemy, zagraża suwerenności Boga nad światem, który stworzył. Możemy zniszczyć dzieło Boga. Zysujemy więc w kosmicznym dramacie; dysponujemy potęgą, która nigdy nie powinna, ale może być użyta, jeśli nie zmienimy kierunku, w jakim podążamy”.

Ten głęboki nurt moralnego niepokoju i sprzeciwu wobec wszelkich prób manipulowania nuklearnym szaleństwem o nieobliczalnych i wręcz nieprzewidywalnych skutkach, jest świadectwem fundamentalnych zmian zachodzących w środowiskach katolickich USA, znanych w niezbyt jeszcze odległej przeszłości z wielu skrajnie konserwatywnych i gwałtownie antykomunistycznych wystąpień. Świadczą to, że hierarchia Kościoła katolickiego (podobnie rzecz się ma o inne grupy wyznaniowe w USA) uznała stopień nuklearnego zagrożenia w świecie za tak dalece niebezpieczny, że sprawą nadrzędną nad wszystkim celami jest sprzeciw wobec każdego użycia broni jądrowej w jakichkolwiek warunkach.

Stanisław KISIECKI (KAR)

Nancy Reagan w TV

Ten antynuklearny ruch katolicki w USA jest zbieżny z mniej lub bardziej wyraźnie zarysowywanymi się stanowiskami Kościołów katolickich zachodniej Europy, zwłaszcza Francji, Republiki Federalnej Niemiec, Włoch, Hiszpanii i Szkocji. Amerykański ruch katolickiego protestu ma tym większe znaczenie, że pochodzi z kraju, który pierwszy wyprodukował —

PIERWSZA DAMA Ameryki wyraziła zgodę na udział w epizodzie filmu telewizyjnego dotyczącego walki z narkomania. Pani Reagan (eks-aktorka) pożegnała się z ekranem w 1957 roku, zaś partnerem w jej ostatnim filmie był własny mąż, obecny prezydent USA.

Skazani za handel dziećmi

Paula Parkinson, która wszystkie swoje erotyczne przygody z deputowanymi obu partii rejestrowała podobno na wideo-magnetofonie, aby później sprzedać te dokumenty magazynowi „PLAYBOY”.

Mniej więcej w tym samym czasie na łamach „PLAYBOYA” ukazały się — ilustrowane śmiałymi zdjęciami autorki i pamiętniki małżonki jednego z kongresmanów, Rity Jennerre, Zaskokowana opinia publiczna dowiedziała się z nich, że reprezentanci narodu bez zenady oddają się uciechom seksualnym, nawet w miejscu najświętszym dla amerykańskiej demokracji — na stopniach Kapitulu, tam, gdzie grupy skautów i wycieczki parafialne pozują zwykle do pamiątkowego zdjęcia ze swym senatorem.

RITA JENNETTE pisze jak z Johnem kochali się „w cieniu późnej kolumny przed gmachem Kapitulu”.

Ten John był wprawdzie mężem Rity, niemniej młoda kobieta z Teksasu traktowała czyn, na który się wzięła, jako „wspaniałą, skandaliczną tajemnicę”, która była „jednym z rzadkich intymnych momentów” ich małżeństwa, kiedy „nikt nie przeszkadzał, nie dzwonił telefon...”.

Natomiast liczne inne erotyczne przygody jej męża oburzają ją, tym bardziej, jeśli nie brała w nich udziału.

Rita przypała mianowicie swego małżonka na strychu wspólnego domu w ramionach pewnej apetycznej kobiety, o której on sam później twierdził, że była to Shirley MacLaine.

Zgon weterana Hollywoodu

NOWY JORK PAP. W ubiegły poniedziałek w Los Angeles w wieku 83 lat zmarł na ataku serca jeden z ostatnich weteranów Hollywoodu, reżyser George Cukor. Za szczyt jego kariery reżyserskiej uważany jest film „My fair lady” oparty na sztuce B. Shawa „Pigmaliion”, który w 1964 roku zdobył dwa Oscary, jako najlepszy obraz roku i dla Cukora jako najlepszego reżysera. W sumie filmy zrealizowane przez niego otrzymały 15 Oscarów.

W filmach Cukora pojawiały się tak znakomite nazwiska jak Greta Garbo, Jean Harlow, Judy Garland, Rita Hayworth, Marilyn Monroe, Ingrid Bergman oraz Katherine i Audrey Hepburn. Z Katherine Hepburn nakręcił aż 8 tytułów.

(cdn)

Polubić urzędnika, pokochać interesanta

(Dokończenie ze str. 1)

Tymczasem od ubiegłego roku działania poszły w różnych kierunkach. Przede wszystkim znacznie zostały zwiększone wymagania wobec organów administracji, ich kierowników i szeregowych urzędników. Przeprowadzono przegląd kadr w urzędach. Zrezygnowano z wielu ludzi nie wykazujących się ze swych obowiązków. Od 1980 roku w województwie szczecińskim nastąpiły liczne zmiany na stanowiskach naczelników miast i gmin a także wymieniono znaczną liczbę kadr kierowników wydziałów, referentów itd. Kadrowej rotacji towarzyszyły intensywne kontrole dające realny obraz stanu administracji w województwie.

Zadanie usprawnienia administracji naprawdę potraktowano serio, a nie doradnie, kampanijnie. Potwierdzają to prace nad przygotowaniem projektu ustawy o pracownikach urzędów państwowych, potocznie zwanej „pragmatyka urzędnicza”. Ustawa jest faktem. Uchwalona przez Sejm we wrześniu 1982 roku, 1 stycznia br. uzyskała moc obowiązującego prawa.

WEJŚCIE w życie ustawy to nie tylko unormowanie statusu urzędnika i początek konkretnych w sferze usprawniania administracji, lecz ważny fakt społeczno-polityczny. Nowa ustawa bowiem jest ważnym dopełnieniem postanowień o takiej doniosłości jak pakiet ustaw o reformie gospodarczej, czy przygotowywana ustawa o radach narodowych i samorządzie terytorialnym. Jest niezwykle ważkim elementem modernizacji struktur państwa.

Nie chcielibyśmy w tym miejscu przekonywać wszystkich przekonanych o tym, że silnego państwa, opartego na zdrowych strukturach funkcjonowania, potrzeba nam dziś bardziej niż kiedykolwiek.

Nie wszyscy jednak spośród 140 tysięcy urzędników terenowej i centralnej administracji w Polsce potraktowali ustawę z

entuzjazmem. To zrozumiałe, bowiem dla wielu wprowadzenie pragmatyki może oznaczać kres kariery w zawodzie urzędnika. Po prostu nie sprostać wymaganiom. Jeszcze inni — jest ich spora grupa — mają na ustawę spojrzeńce, powiedzielibym, ironicznie.

„DOBRY URZĘDNIK, TO JAKI? — zastanawiał się rozmawiając ze mną pewien przedstawiciel wojewódzkiej administracji w Szczecinie. — Interesant chciałby, żeby go referent po wejściu do pokoju brał na plecy, zanosił do krzesła, sadził, wachlował wachlarzem, częstował herbatką, sprawę zaś zalałową od ręki... Jest to na pewno karykaturalne przedstawienie sytuacji widzianej z drugiej strony biurka. I powiedzmy od razu, że moim rozmówca nie przepada za interesantami. Chodzi tymczasem o to, aby ludzie, którzy decydują się na wykonywanie zawodu urzędnika po prostu pracę tę szanowali, a nawet byli. Moim zdaniem — sądzi, że podziela je wielu — świat, ani wysoki urząd gminny, czy wojewódzki, nie zaważył się, jeśli interesantowi, człowiekowi niezbyt w starszym wieku, zmierzonemu przy zlatławianiu jakiejś sprawy podadzą w urzędzie szklankę herbatki...

DAJMY jednak spokój sytuacji anegdotycznej; chodzi o coś więcej niż tylko sam sposób traktowania ludzi w urzędach, aczkolwiek także w tym, a może przede wszystkim, tkwi możliwość kształtowania nastrojów społecznych przez pracowników administracji.

Nowa ustawa mówi wyraźnie, iż praca urzędnika jest służbą społeczną.

Stanowi to zatem więcej niż tylko wywyższenie się z polecenia i trzymanie się przepisów prawa zarządzeń. Urzędnik reprezentuje państwo — stwierdza ustawa — a zatem dba o przestrzeganie jego porządku prawnego i zasad ustrojowo-społecznych. Ale praca urzędnika ma służyć społeczeństwu. Państwo daje mu częstokroć swojej władzy zobowiązując go do użycia jej zgodnie z prawem, kompetentnie, w interesie zbiorowości.

TAK pomyślana ustawa ma co najmniej kilka celów. Przede wszystkim usprawnić administrację, ułatwić życie obywatelom przychodzącym z swymi sprawami do urzędów, czy do władz.

Sprawne, kompetentne zlatławianie tych spraw to droga do podniesienia autorytetu państwa w oczach jego obywateli. Ustawa zakłada w swych celach zwiększenie prestiżu zawodu urzędnika, ale czy prestiż ten rzeczywiście zwiększy się, zależy od samych przedstawicieli urzędniczej profesji. Z pewnością działania ułatwi tu przepis ustawy o aplikacji i systemie sprawdzania przydatności do zawodu z okresowymi ocenami kwalifikacyjnymi łącznie. Łatwiej będzie zatem o sprawiedliwe swanie, łatwiej pozbywać się z administracji tych, którzy nie chcą, bądź nie mogą, sprostać wymaganiam.

NIE PRZYPADKIEM na wstępie przytoczyłem wypowiedź naczelnika miasta i gminy Kamień Pomorski, Ludwika Węgrzyna. Naczelnik tego grodu, człowiek niespełna 30-letni, został urzędnikiem ze świadomego wyboru. Kształcąc się na Uniwersytecie Jagiellońskim (Wydział Prawa kierunek administracja) od początku planował, że zostanie urzędnikiem. Gdy początkowo nie dostał się na studia, oczekując na kolejnym egzamin wstępnym pracował w Kopalni Węgla Kamiennego „Sobieski” — jak podkreśla — „jako górnik na poziomie 520 metrów pod ziemią”. Po studiach przeszedł wszelkie szczeble dotychczasowej urzędniczej kariery i twierdzi, że w tym zawodzie mają szansę ludzie twardzi, ambitni, ale uczynni dla otoczenia, lubiący innych ludzi. Inaczej nie będzie satysfakcji z pracy, ani jej efektów.

Iu dziś w Szczecińskim mamy urzędników administracji ze świadomego wyboru? Twierdzą, że spora, aczkolwiek grupą tych, którzy wybrali ten zawód przypadkiem, ale dostosowali się — jest także bardzo liczna. Trzeba zatem podjąć ogólną pracę z ludźmi tego zawodu, by ustawa o urzędniczej pragmatyce nie pozostała na papierze.

WYSOKIE wymagania wobec urzędników, kontrola ich pracy wpłyną na ich większe zdyscyplinowanie i poczucie odpowiedzialności. Ścisłe powiązanie obowiązków z prawami i już funkcjonującym nowym taryfikatorem plac, powinny przynieść w efekcie stabilizację kadr administracji i ich właściwy dobór.

Ważne też, by oczekiwany styl pracy urzędów państwowych stał się wzorem do naśladowania przez inne instytucje obsługujące obywateli.

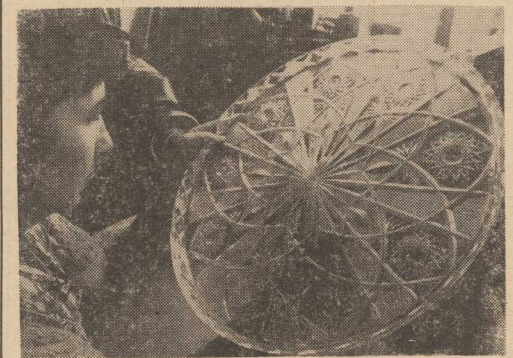
Nie ukrywam, że jestem optymistą. Twierdzą, że ustawa o pracownikach państwowych konsekwentnie realizowana musi przynieść efekty i tym samym spełnić oczekiwania społeczne wobec urzędów i urzędników. Rozumiem, że dziś, w kilkanaście dni po wprowadzeniu ustawy w życie i po roku działań przygotowawczych — w naszych urzędach nie nastąpi błyskawiczny przełom. Jeszcze spotykamy kolejkę interesantów w różnych wydziałach i agendach Urzędu Miejskiego w Szczecinie, jeszcze napotkamy u urzędników w gminach. Każdy jednak, kto ostatnio miał kontakt z terenową władzą administracyjną przynajmniej coś drgnęło, że po prostu łatwiej cokolwiek zlatławić i być może zaczynają tam... lubić interesanta. Może więc w końcu polubimy urzędnika?

Powiedzieliśmy tutaj, że administracja może budować autorytet władz, może go też bardzo skutecznie podrywać i niszczyć.

Kiedy i czy dojdzie do zaufania dla administracji pracującej w zupełnie innym stylu?

Ciekawi jesteśmy opinii, uwag i refleksji naszych Czytelników. Może właśnie one, a nie tylko ustawa, zmuszą wielu urzędników do pomyślenia o swym zawodzie właśnie inaczej. Dlatego czekamy na wasze listy. Z obydwu stron biurka.

Wojciech JURCZAK



Myślenie zmusza do działań

„Miastoprojekt“ — otwarty na potrzeby społeczne

W MINIONYCH LATACH o projektantach z wielu szczecińskich biur mówiono się złośliwie, że są „półkownikami”. Odnosiło się to przede wszystkim do faktu, że generalnie w projektowaniu zatracono właściwy sens działania. Byli autorzy-projektanci, którzy na przestrzeni kilkunastu lat nie doczekali się realizacji własnych pomysłów. Projekty odkładano na półki. I dlatego właśnie narodziła się ta złośliwość. Dodajmy, że taki system pracy obowiązywał powszechnie. Wykonywano wiele prac projektowo-konstrukcyjnych z dużym wyprzedzeniem, na zapas dla inwestora, w wszelki wypadek, a może uda się za rok, dwa wciągnąć do planu wymarzony obiekt. Po trzech, czterech latach wszystko się dezaktualizowało. Biura projektowe płaciły tysiące złotych (zresztą za pośrednictwem kasy zleceńodawcy) za zmarnowany wysiłek, za prace, które nigdy nie zostaną zrealizowane. Nikt wówczas nie liczył się z pieniędzmi. Takie były realia, miejmy nadzieję, minionych lat.

W „MIASTOPROJEKIE” kiedy dziś zapytałem o sytuację, nawiązując do tamtych problemów, zaprotestowano. Dziś jest to absolutnie niemożliwe. Powiedziałem wprost. Nasz też obowiązują zasady reformy i proste rachunek ekonomiczny. Dodajmy, że na tym rynku zaczyna działać także zdrowa konkurencja. Nie ma tak wielu zleceńodawców. A ci co przagnęli ulokować zamówienie w biurze projektowym, często sięgają do zasady przetargowej, lub zwykłego konkursu. Inwestorom też się nie przelewa w

kasie. Szczeciński „Miastoprojekt” mimo to nie ma powodów do utyskiwań. Rok 1982 to się złośliwie, że są „półkownikami”. Odnosiło się to przede wszystkim do faktu, że generalnie w projektowaniu zatracono właściwy sens działania. Byli autorzy-projektanci, którzy na przestrzeni kilkunastu lat nie doczekali się realizacji własnych pomysłów. Projekty odkładano na półki. I dlatego właśnie narodziła się ta złośliwość. Dodajmy, że taki system pracy obowiązywał powszechnie. Wykonywano wiele prac projektowo-konstrukcyjnych z dużym wyprzedzeniem, na zapas dla inwestora, w wszelki wypadek, a może uda się za rok, dwa wciągnąć do planu wymarzony obiekt. Po trzech, czterech latach wszystko się dezaktualizowało. Biura projektowe płaciły tysiące złotych (zresztą za pośrednictwem kasy zleceńodawcy) za zmarnowany wysiłek, za prace, które nigdy nie zostaną zrealizowane. Nikt wówczas nie liczył się z pieniędzmi. Takie były realia, miejmy nadzieję, minionych lat.

JAK JUŻ wspomnieliśmy na wstępie, dziś biura projektowe nie są „zawalane” zleceniami. I tak np. „Miastoprojekt” jak do tej pory ma zapewniony front robót do września 1983 r. Nie oznacza to wcale, że kierownictwo i załoga obawiają się w ostatnich miesiącach bezrobocia. Zamówienia wpływają bowiem sukcesywnie, w miarę potrzeb inwestorskich. Ale jest także prawda, że biuro musi także zabrać o prace. Dlatego też w tym czasie często z licznymi ofertami, propozycjami i inicjatywami. Dziś projektują architekci osiedla: Majowe, Bukowe, Warszawo-Stoki, zawarto kontrakt na zabudowę śródmieścia w Chojnie i przyjęcie obiektu nad zabudową i konserwacją (w sensie projektowym) całego miasteczka. To już gwarantuje cykl kilkuletni w takich zamówieniach. Projektuje się także szkoły, szpitale, ośrodki rekreacyjne i sportowe.

Otwartość „Miastoprojektu” na potrzeby społeczne, świad-

KRYSZTAŁY ze znakiem firmowym „Violetta” przeznaczone są na rynek krajowy i na zagraniczne. Między innymi tak wybredne jak angielski, włoski, kanadyjski i inne. W tym roku eksport ma wzrosnąć o sto procent. Wzrosną również dostawy na rynek krajowy. Huta Szkła Kryształowego „Violetta” w Stronie Śląskiej (woj. walbrzyskie) zamknięta ubiegły rok pomyślnymi wynikami ekonomicznymi. Jest więc nadzieja, że tegoroczne ambicje nie plany zostaną również zrealizowane.

NA ZDJĘCIU: zdobienie kryształów wymaga wielkiej precyzji i cierpliwości. (CAF — A. Hawatej)

Jak zdobyć złoto?

SKAD wziąć złoto? — zastanawiając się nad tym siegnijmy do wydawnictw Urzędu Patentowego. Pomyślność ludzka, o czym przekonują ci wydawnictwa, nie ma granic. Opatentowane są już bowiem nie tylko „Sposoby na złoto”, ale chociażby i takie pomysły jak np.: czym zmierzyć zawartość wody w masle? i jak zbadać... wchęt?

Wracając do pytania zawartego w tytule złoto można zdobyć odkrywając je z przedmiotów nie nadających się już do użytku, z przedmiotów stalowych, ceramicznych i tworzyw sztucznych pokrytych wcześniej warstwą złota lub jego stopów. Specjaliści z naukowo-produkcyjnego centrum półprzewodników opracowali w tym celu metodę, która jest skuteczniejsza i mniej pracochłonna niż stosowanie nawet tzw. wody królewskiej. Zamiaty tego proponują oni wykorzystanie roztoru cyanków z organicznymi związkami utleniającymi.

Lipa króla Jana...

NA CZĘŚĆ zwycięstwa króla Jana Sobieskiego pod Wiedniem, 300 lat temu na obszarze między Wilką a Piłicą zasadzono wiele drzew, z których pewna ilość zachowała się do naszych czasów. Jednym z 200-letnich drzew jest podobno stary, rozłożysta lipa, która rośnie w Nowej Słupi u podnóża Łysicy w Górach Swiętokrzyskich. Lipa co roku kwitnie obficie i jest wówczas miejscem zlotu tysięcy pszczoł z pobliskich pasiek.

W „MIASTOPROJEKIE” trwają także prace nad możliwością poszerzenia asortymentu materiałów budowlanych pochodzenia lokalnego. Własne biuro badawcze opracowuje dokumentację dla wielu przedsiębiorstw i rzemieślników. Pierwszymi efektami były blocki żużlo-betonowe dla Trzebiatowa, a ostatnio przygotowano technologie produkcji dachówek cementowych dla jednego rzemieślnika w Chojnie.

Zycie i sytuacja gospodarcza, a przede wszystkim myślenie ekonomiczne zmusza do wszechstronnych działań. „Miastoprojekt” wybrał właśnie taką drogę.

Wieloletnie zaniedbania i ludzie-cudotwórcy

Poligrafia — przemysł z importu

(Rozmowa z z-cą dyr. ds. technicznych w Zakładach Graficznych „Domi Słowa Polskiego” w Warszawie, inż. Leszkiem Skórką)

— **PANIE INŻYNIERZE**, czy to prawda, że 95 proc. podstawowego wyposażenia polskich drukarni pochodzi z importu?
 — Nie 95 proc., lecz 100 proc. Z tego na kraje RWPG przypada 65 proc., a z krajów kapitalistycznych pochodzi 35 proc. importu.
 — **Z jakich krajów sprowadzamy maszyny poligraficzne?**
 — Linotypy z ZSRR. Sprzet reprodukcyjny, maszyny drukujące i wyposażenie introligatori z NRD. W małej poligrafii, krajarkach i maszynach do diskowych specjalizuje się CSRS.
 Głównym dostawcą maszyn poligraficznych z tzw. drugiego obszaru płatniczego jest RFN. Sprowadzamy stamtąd m. in. różne rodzaje maszyn drukujących, linie potokowe do opraw twardych i bezszyciowych, zestawy fotokładu i urządzenia dla działu przygotowującego formy drukowe. W Szwajcarii kupujemy m. in. maszyny do opraw bezszyciowych. Z Wielkiej Brytanii pochodzą zestawy fotokładu i urządzenia reprodukcyjne.
 — **Czym do tej pory kierowano się przy zakupach maszyn poligraficznych — ich taniością, wydajnością czy warunkami kredytowymi?**
 — Przede wszystkim potrzebami produkcji i dążeniem do typizacji i unifikacji posiadanego parku maszynowego. Choć przyznam, przy zakupach w krajach zachodnich na pewno dużą rolę odgrywała cena i warunki kredytowe.
 Ale skoro jesteśmy przy handlu zagranicznym, to miałbym taką uwagę. Nasze Centrale HZ zakupując maszyny poligraficzne, kupują do nich od razu zestaw części zamiennych na... 2 lata użytkowania. Często są to maszyny nie znane nam wcześniej i z góry nie wiadomo, co w nich zużywa się najszybciej. Moim zdaniem najlepiej byłoby za te same pieniądze uruchomić coś w

rodzaju kredytu w firmie produkującej daną maszynę i sprostować tylko te części, które są nam aktualnie potrzebne.
 — **Chętnie tę uwagę odnotujemy, ale nie uważa pan, że należałoby ją po prostu przekazać centralom importowym? Ale, wracając do meritum, czego wam dziś brakuje do prowadzenia prawidłowej produkcji?**
 — Odpowiem krótko. Części i materiałów dla produkcji poligraficznej. Tych pierwszych potrzeba, aby maszyny się kręciły, a lista brakujących materiałów potrzebnych do bieżącej produkcji jest długa.
 — **Co jest powodem takiej sytuacji?**
 — Po pierwsze, brak środków na import. Po drugie, wieloletnie zaniedbywanie poligrafii przez przemysł krajowy. Serce się człowiekowi kraje, kiedy widzi, że taki przemysł wiotknie, dla którego dużo maszyn powstaje w kraju, ma w Kaliszu swoją fabrykę części zamiennych. A poligrafia, korzystająca głównie z importu, od 15 lat nie może doczekać się podobnej inwestycji.
 W odległych już czasach mieliśmy takie własne zakłady remontowe i produkcji części w Warszawie przy ul. Mińskiej, ale w 1971 r. decyzją Ministerstwa Przemysłu Maszynowego obiekt został przekazany na zakład remontowy... obrabiarek. W 1974 roku rozwiły się ostatecznie nadzieje na to, że powstanie taka fabryka w Tyńcach. Zakład przypadł w udziale Fabryce Samochodów Małolitrażowych. Od 1979 roku usilnie dążymy do tego, aby wreszcie powstała fabryka części zamiennych dla potrzeb poligrafii w Opatowie. Wykonano już dokumentację projektową obiektu. Jest teren. Ale optymistycznego końca tej sprawy ciągle nie widać. A przecież 70 proc. mechanicznych części do maszyn poli-

graficznych można by z powodzeniem produkować w kraju. Takim palącym problemem jest też zorganizowanie Centralnego Magazynu Części Zamiennej do Maszyn Poligraficznych. Psuje się maszyna. Dzwonimy do magazynu. Przesyłają potrzebne części. Maszyna pracuje dalej. Czy to takie trudne, że aż niewykonalne?
 — **Mimo tych trudności gazety, czasopisma i książki ukazują się. Czy więc jesteście poligrafami-cudotwórcami?**
 — O niektórych ludziach pracujących w tym przemyśle można chyba tak powiedzieć. Bo wtedy taki przykład. Mamy dwa rodzaje maszyn offsetowych zwojowych produkcji RFN — Rotoman i Compacta. Niestety obie mają tę wadę, że nie mogą pracować wечно. Trzeba je co jakiś czas remontować. A remont polega w dużym mierze na wymianie części, które są za dewizy. Niemcy zczyli sobie za remont... 650 tys. DM i byli pewni, że zaikasz całą sumę. A my większość prac remontowych robimy w kraju i za złotówki. Pomaga nam w tym GRAFMASZ Poznań wykorzystując wiedzę, doświadczenie i pomysliwość swoich monterów i inżynierów z biura konstrukcyjno-technologicznego. Niemcy przestęgal nas, że taki remont na własną rękę to duże ryzyko, a my im grzecznie odpisaliśmy, żeby się zbytnio nie martwili.
 Szlifowanie regeneracyjne rylców diamentowych do urządzenia pod nazwą Heliokliszograf zlecił mi rzemieślnikowi, który kiedyś szlifował diamenty. Znaleźliśmy go dzięki pomocy PP „Jubiler”. Rocznie potrzebujemy 60 sztuk takich rylców, sprowadzanych dotychczas z RFN po 500 DM sztuka...
 Takich przykładów mamy więcej. Po prostu potrzeba stała się matką wynalazków. Łącznie, w wyniku działań antyimportowych, zaoszczędziliśmy w ubiegłym roku blisko 600 tys. dolarów.

Rozmawiał: Krzysztof ZAK

KSIĄŻKA Jarosława Rudniańskiego „Między Dobrem a Złem” (zrodziła się z głębokiego niepokoju autora o jakość naszego życia w świecie wojen, niesprawiedliwości i wyższości Jego zdaniem każdy ma obowiązek, niezależnie od swego światopoglądu, wykształcenia i zawodu, działania na rzecz Dobra, a także szukania porozumienia z innymi, którzy do tego dążą. „Jeśli bowiem ludzie nie będą się starali ze wszystkich sił rozwijać Dobra istniejącego w nich samych i innych, cywilizacja nasza nie ma przed sobą długiej drogi rozwoju”).

Nie zawsze jednak wiadomo na pewno co jest Dobrem. Obrona ojczyzny przed wrogiem? Tak. Ale jeśli wróg nie jest jawny, nie napada zbrojnie tylko niszczy kraj w inny sposób? Jak mam go rozpoznać i skąd mam to wiedzieć? Otóż Rudniański stawia tu na racjonalne myślenie, a także na zakodowane w ludzkiej naturze normy moralne. Nietatowo jest dokonywać prawidłowego wyboru między Dobrem a Złem, między złem mniejszym i większym, gdy jest się właściwie zawsze pod wpływem poglądów i oczekiwań otoczenia, nacisków bliskich sobie ludzi. Ale własna mądrość i dociekliwość powinny ułatwiać wybranie Dobra, które jest rzeczywiście dobrem.

Książkę tę pisał Rudniański dla dociekliwych... „dla ludzi myślących i szukających odpowiedzi na podstawowe pytania. Co chcę osiągnąć? Jakim pragnę być? Za co jestem odpowiedzialny. Jaki jest świat, który mnie otacza?”.

Nowożytność do szukania Dobra nie jest w świetle lektury tej książki mrzonką idealisty. Autor udowadnia, że bycie dobrym, ułatwia po prostu życie jednostek i społeczeństw. A jak udowodni? Oto pod pojęcie Dobra podkłada pojęcia: prawdy, zaufania, odpowiedzialności i szacunku. Po czym ilustruje jak wygląda życie pozbawione tych wartości.

Na przykład, kiedy ludzie nie mówią prawdy, kiedy kłamią nie w sytuacjach szczególnych, kłamstwo usprawiedliwiających (dyplomacja, wywiad, zagrożenie życia), ale po prostu na co dzień, bo tak jest wygodniej, wówczas jest im trudniej porozumieć się z sobą. „Jeśli Piotr powiedział A, to co on ma na myśli? B czy C? Wtedy jeśli ja przyjmuję reguły tej gry — mówię F, mając na myśli P. Może zgadnie? A jeśli nie? Wtedy powiem N to już będzie bliższe P”.

W takiej rozmowie ludziom nie będącym dyplomatami trudno się porozumieć. Taka rozmowa przypomina grę z przeciwnikiem,

My i nasz świat

Dlaczego kłamiemy?

a nie z kimś, z kim się chce znaleźć wspólny język. Między tymi ludźmi nie ma żadnej więzi. I ten oczywisty dla czytelnika wniosek pozwala autorowi na ważne stwierdzenie: „Kłamstwo niszczy więzi międzyludzkie, słowa przestają służyć porozumieniu się ludzi, następuje zatrucie informacyjne środowiska społecznego człowieka”.

LUDZIE KTÓRZY KŁAMIA, nie ufają sobie, to oczywiście. A zaufanie „jest Dobrem przede wszystkim dlatego, że stanowi jedną z najważniejszych więzi łączących mnie z innymi ludźmi. Jeśli już bowiem żyjemy na tym świecie razem, konieczne są trwałe więzi między ludźmi”. Trwałe więzi ułatwiają nam życie, chronią nas przed konfliktami, przed nienawiścią, pomagają żyć i pracować.

Zdaniem autora zaufanie jest niezbędne, aby sprawnie funkcjonowały różne zespoły ludzkie. Stąd zaufanie określa nie tylko jako normę etyczną, ale ważną dyrektywę praktyczną. Jeśli członek zespołu ufa, że zostanie oceniony przez kolegów, przełożonych i podwładnych tak jak na to zasługuje, wzmacnia się jego poczucie wartości, które jest najważniejszą potrzebą psychiczną człowieka. Nie wystarczy więc w zespole rozwiązywać zadania, ustalić odpowiedzialność, aby wszystko „zagrało”. Trzeba również podmiotowo a nie instrumentalnie traktować ludzi. Dostrzegać ich i doceniać. Niedoceniaenie jest wielkim błędem nie tylko dlatego, że godzi w poczucie własnej wartości, ale też i dlatego, że wiąże się z ograniczeniem samodzielności członka zespołu. A kiedy nam nie ufają, nie szanują nas, pracujemy gorzej.

DOBRO, ZŁO... Zdawałoby się, że są to pojęcia z lamusa, nieprzystawne do współczesnego świata z jego skomplikowanymi problemami. A przecież chłodna, dokonana przez Autora analiza wartości kryjących się pod pojęciem Dobra uoacza ich niezniszczalność i aktualność, ich przydatność w naprawianiu świata, w którym „za dużo jest nienawiści, egoizmu i obojętności oraz wynikającego z nich braku poczucia odpowiedzialności za ludzi, za kraj, za świat”. Stąd sprawa postaw moralnych, które, niestety, są dziś bardzo lekceważone w kształceniu młodych ludzi, jest sprawą arcyważną. To ich wybory moralne będą decydowały o przyszłym kształcie świata. I dlatego do nich przede wszystkim autor adresuje swoją książkę.

*) „Nasza Księgarnia”, 1982

Halina SZYPUŁSKA

„Seks i polityka“



WARSZAWSKI Teatr „Syrena” wystąpił z premierą sztuki pod intrygującym tytułem „Seks i polityka” — czyli „kabaret historyczny”, pióra R.M. Grońskiego i D. Passenta. Jest to jakby historia świata w obrazach oglądana pod kątem dwóch tytułowych elementów, których reprezentantami na scenie są m. in. Krystyna Sienkiewicz, Ewa Szynkulska, Ewa Kulińska, Elżbieta Zajączkówna, Kazimierz Brusikiewicz, Roman Piotrowski, Bełdan Łazuka, Tadeusz Płucński. **NA ZDJĘCIU:** fragmenty przedstawienia — na pierwszym planie Bohdan Łazuka i Roman Piotrowski. (CAF — A. Rybczyński)

Klub Obrony Turysty

W ŁODZI powstał Klub — ków czy pilotów wycieczek itp. Klub rozpatruje również i kieruje do odpowiednich władz Obrony Konsumentów, która skargi obywateli na zbyt wysokie — że często skalkulowane nad właściwym poziomem jakości usług, świadczonych ludności przez różnego typu biura i przedsiębiorstwa turystyczne. Klub interweniuje więc w przypadkach złej obsługi klientów, m.in. w sprawach dotyczących np. kiepskich warunków zakwaterowania, nieodpowiedniego wyżywienia, niewłaściwej pracy przewodni-

PONIEDZIAŁEK, 31 STYCZNIA
DZIŚ: Cyrusa, Ludwiki
JUTRO: Brygidy, Ignacego
POGODA
ZACHMURZENIE duże, z większymi przejaśnieniami. Początkowo opady śniegu. Temp. około 0 st. Wiatry umiarkowane i dość silne, chwilaми porywyiste, północno-zachodnie.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 992 hPa (744 mm Hg). W ciągu dnia dość duży wzrost ciśnienia.

TEATRY
MUZYCZNY (tel. 809-02) — „Toto” g. 14.

KINA
DELFIN (tel. 468-78) — „Matczony Marii Braun” g. 9, 11.15, 13.50, 15.45, 18, 20.15 — RFN, 1. 15 (poniedziałek i wtorek); LEKUSIUM — niezwykły KORAB — „Leksusy wyścigów” g. 17, 19 — USA, 1. 15 (poniedziałek i wtorek); KOSMOS (tel. 380-04) — „Komandosi z Nawarony” g. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30 — ang., 1. 15 (poniedziałek i wtorek); BALETYK (tel. 733-55) — „Zandam w Nowym Jorku” g. 15 — fr.; „Wyścig awaryjne” g. 17.30, 19.30 — pol., 1. 15; wtorek: „Maria i Mirabella” g. 14; „Zandam w Nowym Jorku” g. 18; „Wyścig awaryjne” g. 17.30, 19.30; POLONIA (tel. 221-834) — „Król Maciuś II” g. 14.30, 16.30; „Wielkie smoki” — Hongkong, USA, g. 16.30, 18.30, 1. 18 (poniedziałek i wtorek); PIONIER (tel. 475-02) — „Wilki i zając” g. 10, 17, 19.30 — pol.; „Szatan z 7 klas” g. 11, 13, 15 — pol.; „Dyrygent” g. 18 — pol., 1. 15; „Coma” g. 20 — USA, 1. 18; DRUŻBA (tel. 356-05) — „Okupacja w 28 obrazach” g. 15.45, 18, 20.15 — jug., 1. 18; MARS — „Cztery noce marzeń” g. 17.30, 19.30 — fr.; SZMARAGDOWE (Zdaje) — „Przygody Robinsona Krusoe” g. 17.30 — radz.; „Milczyły wosłownik” g. 19 — kanad., 1. 18; PRZYJAZN (Dziele) — „Oli i Sierahnd” g. 17.30 — jug.; „Saturn 3” g. 19.15 — ang., 1. 15; i MAJ (Zydowce) — „Ucieczka na Ateny” g. 18 — ang., 1. 15; MEWA (Zelichow) — „Dora nadaje” g. 16.30 — węg., 1. 12; BAWKA (Police) — „Krabat, uczeń czarnoksięzka” g. 16.30 — CSRS; „Tess” g. 18 — fr., 1. 15; BIAŁY ZAGIEŁ (Trzebież) — „Porwany przez Indian” g. 17, 19.30 — kanad., 1. 15; SYRENKA (Jasienica) — „Bliskie spotkania III stopnia” g. 16 — USA, 1. 12; „Wiedza sąsiadzi jak kio śnieżyk” g. 18 — CSRS, 1. 15; ZATOKA (Nowe Warpno) — „Vabank” g. 18 — pol., 1. 15; GRZYB (Grzyfno) — „Komandosi z Nawarony” ang., 1. 15; „Dziweczyna i chłopak” — pol.; INA (Stargard) — „Mezowżni w życiu Marii” — radz., 1. 12.

WYSTAWY
FAX — Marlicka 6/8 — 600-lecie obecności obrazu „Boćwrodziny na Jasnej Górze” g. 17-20.

KLUB GARNIZONOWY — Wawrzyńska 1 — fotografie J. H. Kowalewski „Pamięć wiecznie żywa”.

DYZYURY
SZPITALA
CHR. DZIECIĘCA — Wolciecha 7 — g. 20-21; POLONICZNY — Wolciecha 7; CHR. DOROSŁYCH — Arkońska; WEWN. — Rejonowy.

PRZYCHODNIE
DLA DZIECI — ul. Wolciecha 7 — g. 20-21; DLA DOROSŁYCH — ul. Jedności Narodowej 12 — g. 19-7; STOMATOLOGICZNA — ul. Jedności Narodowej 12 — g. 20-7; ul. Nad Odrą 20 — g. 8-16.

APTEKI
AL. WOJ. POLSKIEGO 17 — 352-61; LELEWELA — tel. 726-24; STOLCZYŃSKA — Nad Odrą 20 — tel. 239-422; ZDROJE — Bat. Chłopskich 84 — tel. 612 573.

INFORMACJE
SZŁUSZA ZDROWIA — tel. 425-25, 448-45 — g. 16; OSRODEK DOSKONALENIA KADR MEDYCZYNY — tel. 777-60 — g. 8-13; KOLEJOWA — tel. 935; USŁUGOWA — tel. 428-14 i 473-15 — g. 9-17; STĄTKÓW — tel. 918; POGOTOWIA
RATUNKOWE — tel. 999; MO — 967; STRAŻ POŻARNA — 998; DROGOWA — 981; DZWIĘGIWOJE — 982; FLEKTROWNI — 991; GAZOWE — 992; WODNO-KANALIZACYJNE — 984; LOKATORSKIE — 986.

TELEWIZJA
PROGRAM I
15.35 NURT — Psychologiczne problemy zawodu nauczyciela, 18 Dł dzieci „Dziadek wszystkim”, 18.40 Gwiazdy piosenki polskiej w Sopocie, 19.15 Dziennik, 19.20 Film radz. „Erzgi”, 19.30 Echa stadionów, 19.30 Dobranoc, 19 Sen i jego rola w życiu człowieka, 19.30 Dziennik, 19.45 Teatr TV „Wielki na dworcu”, 21.13 Pr. publicystyczny, 22.15 Dziennik, 22.35 Jazz.

PROGRAM II
17 Krótkofalowy, 17.30 Morskie horyzonty (dok. ostatni), 17.40 „Dzień japoński w TVP”, 18.05 Japońca dzisiaj, 18.35 Źródła s. Keesa, 19 Kronika (lok.), 19.30 Dziennik, 20.05 Film „Rok japońskich dzieci”, 20.30 Kebabna, 20.40 Japonia i morze, 21.10 Pr. publicystyczny, 21.50 Film dokum. „Akiro Kurosawa”.

WTOREK
PROGRAM I
17.30 Teleferie, 1. Film węg. „Bez trzeleni (amek) (doc. ostatni), 13.30 i 14 TTR, 15.35 Kwadrans z Arteleim, 15.55 „Lis przeczeka”, 17. Dziennik, 17.30 Pr. publicystyczny, 18.10 Interdium, 18.40 Rolnicze rozmowy, 18.50 Dobranoc, 19 Pr. oświatowy, 19.30 Dziennik, 20.15 Film „Bezmienny zamek” (doc. ostatni), 21.40 Pr. publicystyczny, 22.50 Dziennik.

PROGRAM BERLIŃSKI
14.25 J. angielski, 15.15 „Narzeczenie”, 17.15 Witoldowa dla dzieci, 18 Rozmaitości, 19 Wizyta, 19.30 Kronika, 20 Film USA „Spowiedź”, 21.30 Czarny kanał, 21.50 Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej, 22.45 Wywiad — jazda parami, 23.30 Kronika.

WTOREK
10 Film krym. „Włamanie w samo podniecie”, 11.25 M. w jeździe figurowej, 12.45 i 13.25 Czarna i kanad., 12.55 Wizyta, 14.35 J. ang. 15/5, 17 ros. 15.50 Pr. muzyczny, 17.15 Jak było, 17.45 Film „Dzik Turbul”, 18.15 Filmy rysunkowe, 19 Dzień na Zachodzie, 19.30 Kronika, 20 Film „Marynarze z Cattaro”, 21.45 Wywiad — jazda figurowej, 22.30 Kronika, 22.45 Pr. muzyczny.

NAUKA
PEKŃNY nowy dom z POSZUKUJE garażu — dz. 2/ka, 22 ary, blisko 22-03-62. 2678-G — sprzedam.
Maria Majewska, 30-681 ANTENY instaluje, tel. Kraków, Wola Duchacz, 22-48-59 po godz. 17, ul. ka, Estońska 8/23, 2070-G.
MATRYMONIALNE
ROZWIEDZONA (nie z własnej winy) lat-35 z dzieckiem, poszukuje KWIAT paprotkę — ku 21). 2657-G
KUPNO
POLONEZA fabrycznie TELEPOGOTOWE — panna od lat 45 z mini- nowo kupię, telefon Szweczczyca, tel. 231-280, 843-G.
OGŁOSZENIA 2049 ZAMRAZKARKE kupię, Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 2049.

NIERUCHOMOŚCI
DOM piętrowy pow. 110 WAL do SHL — kusie, TELEPOGOTOWE — tel. 793-559. 2056-G
Sławomir Martyniuk 88-474, 768-G.

ROZNE
PARKIET jeśtonowy, de bony inny wykonuje 22-85-87. 488-G
PLAC, własnościowy pod budowę w Zielonca taniej Henryk Hebda k. Wąsaryw zamienie — Dobra Nowogardzka, TELEPOGOTOWE — tel. 365-58. 2040-G.
Brunon Jak-mowicz 2694-G 381-51, 475-G.

RADIO
PROGRAM I
WIADOMOSCI: 15, 16, 16.05, 17, 18, 19, 20, 22, 23.
15.10 Studio Młodych, 16.40 Polskie pieśni i melodie, 17.10 — Panorama świata, 17.20 Propozycja do artysty przebojowy, 18.05 Refleksje, 18.30 ABC piosenki, 18.50 „Rano przedzieln huragan”, 19.30 Z naszej fortefeli, 20.05 Koncert zyczeń, 20.35 ABC piosenki, 18.50 „Rano przedzieln huragan”, 19.30 Z naszej fortefeli, 20.05 Koncert zyczeń, 20.35 Grupa „Maanam”, 21.10 Wielkie dzieła, wicely wykonawcy, 22.30 Jutro w mono i w stereo, 22.40 Rozmowy o kulturze, 23.10 Panorama świata, 23.30 Zbliżenia, 23.50 Jazzowa dobranocka.

PROGRAM II
WIADOMOSCI: 15.30, 21.30, 23.45.
15.40 Ludzie i ich pasje, 16 Tematy z rezonansem, 16.29 „Niezwykły pomysł Pana Nieszyna”, 16.40 Szkoła współczesna, 17 Nasz dom i my, 17.40-18 Przejąd publicystyczny, 19 Kompozytor tygodnia — Alban Berg, 19.35 Świat baśni, 20 Wicely z Goman Hawkinsa, 20.40 J. rosyjski (34), 21.05 Nagranie wieczoru — Aram Chaczaturian, 21.15 „Jesień patriarcha”, 21.40 „Desafinatio”, 22 Największa z muzykantów”, 22.30 Płyty stare i nowe, 23 Poezja na dobranoc, 23.05 Mała Polihymnia, 23.50 Sentencje wieczoru.

PROGRAM III
15.05 Zespół „Beck, Bogert and Appice”, 15.30 Złote lata swingu, 18-19 Zapraszamy do Trójki, 19 Trzej towarzysze”, 19.30 Mała wieczorna suita, 19.50 „Witajcie w ciepłych odzież”, 20 Studio nagrania, 21 Klub samokuczy, 21 Biesiady odc. bluesa, 22.10 Klub samokuczy, 21.45 Godzina jazzu, 23 Zapraszamy do Trójki, 23.55 Polnoce poćwot.

PROGRAM IV
WIADOMOSCI: 15, 17, 19, 22, 40.
15.05 Panorama literacka, 17.05 Piosenka dnia, 17.10 Dziennik, 17.20 Zbliżenia, 17.40 „18 Ze swiata”, 17.50 estrady, 18.30 Polska w ciekich czasach”, 20 Studio nagrania, 21 Klub samokuczy, 21 Biesiady odc. bluesa, 22.10 Klub samokuczy, 21.45 Godzina jazzu, 23 Zapraszamy do Trójki, 23.55 Polnoce poćwot.

Kronika wypadków
SOBOTA, Około godz. 17 w nocy na ul. Mińskiej w Chojnie, samochód osobowy „Fiat” 125 p nr rej. SZB 2906 kierowany przez Andrzeja N. o pasażera Józefa W., którego — obrażenia ciała — odwieziono do szpitala. Kierowca wozu Bogdan P. zbiegł z miejsca wypadku, 21.50 pasażera Józefa W. zatrzymano w areszcie, do dyspozycji prokuratora. Andrzeja zarzuca się prowadzenie fałszywych zeznań odnośnie okoliczności wypadku.

NIEDZIELA, Na stacji PKP — Dolice, około godz. 12.30, pociąg towarowy relacji Szczecin — Poznań potracił mieszkańca Rzepina, 6-letniego Jana P., który przechodził przez torowisko. Ciężko rannego odwieziono do szpitala.

O GODZ. 9.30 u zbiegu al. Wojska Polskiego z ul. Traugotta, „Fiat” 125 p nr rej. SZB 2906 kierowany przez Andrzeja N. o pasażera 16-letniego Roberta C., który nieświadomie wbiegł na jezdnię. Chłopak przebywa w szpitalu. W Stargardzie na ul. Armii Czerwonej, kierowany przez Adama S. motocykl „Jawa” SZJ 5747 wpadł na „Fiat” 125 p nr rej. SZC 7592 „Jax”, Pasażerka motocykla Elzbie ta N. zabrano z urazem kregosłupa do miejscowego szpitala. (ap)

TELEPOGOTOWIE
Roman Szczesny, tel. 1723-G
Bolesława Gryc, 824-744, 1628-G.
TELEPOGOTOWIE
Bolesława Gryc, 824-744, 1628-G.
COLOR — naprawa, przestrajanie na Berlin, 162, Jerzy Turliński — 82-31-72, 86-G.
PRZESTRAJANIE telewizorów Vela, Neptun 150, Junost, na program berliński, tel. 472-79 Edmund Rzelnowski — 1993-G.
ANTENY różne instaluje — Ryszard Dzwulski 22-14-41, 27363-G.

NAPRAWA lodówek sprężarkowych, Edward Skoczek, tel. 758-50, 27078-G.
TAPETOWANIE malowanie, Henryk Paszkiewicz, tel. 457-26, 279-G.
WYKONUJE mlynki do zorkowy suchnych, Zakład Wyrobów Metalowych inż. Zbigniew Trybula Szczecin-Pilcho wo, ul. Dębowa 3 (osiedle), 2043-G.

SPRZEDAŻ
FIATA 125 p sprzedam lub zamienie na Poloneza za 1,5 X albo 132-2000 lub też inny zachodni, Tel. 898-27, 2747-G.
FIATA 126 p, 650 S, 1880 — sprzedam, Józef Kariski, Stępnica, tel. 39, 2620-G.
OPONY 155 X 12, szybkie tylna do Mercedes, przednia do Passata, lampy tylne oraz półosie do Passata sprzedam, Tel. 892-11, 2547-G.

WOZEK głęboki sprzedam, Dubois 7/14, 2518-G.
ZENITA TTL — sprzedam, Tel. 454-01, 2692-G.
HI-FI zestaw Faust, Etiuda PA 1801, MZ-TS 2501 — sprzedam, Tel. 25-35-45, 2641-G.

PIONIER stereo Deck — sprzedam, Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 2621.
RADMORA z głośnika, sprzedam, Budziszynska 8/27, 2721-G.

TELEWIZOR kolorowy elektrony, sprzedam, Tel. 220-740, 2670-G.
SKLEP spożywczo-rolny sprzedam lub zamienie na Flata 126p, Wiadomość: Szczecin, ul. 26 Kwietnia 11/13, 2609-G.

PRALKE automatyczna sprzedam, Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 2700.
GARAŻ murowany — Pomorzany, radiomagne tofon Skald sprzedam, Tel. 750-70, 2734-G.
WELENDZE w długim włosom welnianym — sprzedam, Tel. 175-719, 2726-G.
NOWEGO FIATA 125 p fabrycznie nowego — sprzedam, Tel. 82-46-87, 2057-G.

MERCEDESA 200 D — sprzedam, ul. Banduriska 30/4 (15-19), 2036-G.
SILNIK do VW Golfa — sprzedam, Tel. 732-91, 2065-G.

RENACIE ZAKRZEWSKIEJ
wyraży głębokiego współczucia z powodu zgonu
Ojca
składają
kierownictwo i koleżanki z Salonu „Pollena” w Szczecinie.

Pracownicy poszukiwani
SPECJALISTYCZNY ONKOLOGICZNY ZESPÓŁ OPIEKI ZDROWOTNEJ w Szczecinie, ul. Strzałkowa 22 tel. 22-52-33, wew. 9
zatrudni:
● specjalistę chorób wewnętrznych
● radioterapeutę (lub w trakcie specjalizacji)
● anatomopatologa.

Proponujemy wynagrodzenie maksymalne, Mieszkanie zapewniamy. 451-K
PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU PRODUKTAMI NAFTOWYMI CPN w Szczecinie
zatrudni natychmiast następujących pracowników!
● kierowników magazynów paliw
● stoczkowych (robotników do prac przedlaukowych paliw).

Oferty przyjmuje i informacji udziela Zespół Spraw Osobowych i Szkolenia POPN CPN w Szczecinie, ul. Świerczewskiego 29, pokój 308 A, telefon 340-01, wewn. 14 i 19. 4580-K
ZŁOTE obrączki — samodzielnie mieszkańca sprzedam, Tel. 333-06, 2066-G.
LOKALE
MIESZKANIE trzypokojowe na osiedlu Klonowica sprzedam, Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 2738.
POSZUKUJE mieszkańca neumeblowanego, ajechniej centrum — 3 POKOJE z balkonem i kuchnią, wspólny korytarz i łazienka zamienie na mniejsze, al. Pia 205/708 (7-20), 2061-G.

OBOKRAJOWIEC poszukuje kawalerki z telefonem, Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 2693.
GARAŻ murowany — Pomorzany, radiomagne tofon Skald sprzedam, Tel. 750-70, 2734-G.
WELENDZE w długim włosom welnianym — sprzedam, Tel. 175-719, 2726-G.

RESTAURACJA „WELECKA” w Mierzynie (ul. Ku Słońcu do końca) tel. 78-407 organizuje przyjęcia weselne, bankiety okolicznościowe, studniówki. Dyskoteka w piątki, soboty i niedziele od godz. 21 do 2. Bal maskowy 19 lutego br. ZAPRASZAMY! 2471-G

IWONA IWANIKA i SUNE ELOFSSON
zawiadamiają przyjaciół i znajomych, iż zawarli związek małżeński 31 grudnia 1982 roku w Arvica — Szwecja. 2339-G

„KURIER SZCZECIŃSKI” — dziennik RSW „Prasa-Książka-Ruch” WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe. REDAKCJA: pl. Holdu Pruskiego 8 70-550 Szczecin, skrz. poczt. 70-925. Redakcja kolegium, TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red. naczelnej 457-41, sekretarz redakcji 467-21, dz. miejski 462-35, dz. ekonom.-morski 427-77, dz. sportowy 379-50, dz. łączności z Czytelnikami 450-21. OGŁOSZENIA: przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń 70-550 Szczecin, tel. 399-34. Za treść i termin druku odpowiedzialność PRZEMISŁA PRACOWNIKÓW ORGANIZACJE społecznej składają zamówienia w miejscowych oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch” w miejscowościach zaś w których nie ma oddziałów — w urzędach pocztowych lub w doręczalni, Czytelnicy indywidualni odpłacają prenumeratę w urzędach pocztowych i w doręczalni na rok następujący do dnia 10 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe terminy, od 25 listopada na trysemnialny, półroczny rok następujący, a także kwartalny, półroczny rok następujący, cena prenumeraty miesięczna do 20 czerwca br. 87 zł, od 1 lipca br. 109 zł za I kwartał, 261 zł za następną kwartał, 327 zł za II półroczny, 457 zł za III półroczny, 583 zł za IV półroczny, 709 zł za I kwartał, 835 zł za II kwartał, 961 zł za III kwartał, 1087 zł za IV kwartał. R-8

Zamiast czarnorynkowej giełdy — komis

Kto podchwyci pomysły?

TO CO „DIEJE SIĘ na samochodowych giełdach jeśli wlosy na głowie zwłaszcza tych, którzy przybywają tam w nadziei nabycia pierwszego w życiu auta. I nie chodzi tu już o czarnorynkowe szaleństwa cenowe. Kupujący o. iają się najbardziej zwykłego „nabicia w butelkę”

TYLKO bowiem biegły, mechanik może domyślić się, co ukryto pod wybliszczoną maską starego aut., za ślaniącymi kółkami i... Czy więc ryzyka związanego z „byciem używanego pojazdu” nie można w chociaż zmniejszyć? Owszem. W osel. iych krajach już od la” stusiu” się inną niż w nas praktykę w tej dziedzinie. W ZSRR np. funkcjonują i specjalne komisary samochodowe. Można tam wstawić stare auto, ale jego cena nie może przekroczyć ceny tegoż samochodu obo wiązaną aktualnie w handlu detalicznym. Jeśli po upływie 15 dni nie znajdzie się nabywcę, skłep komisowy — w porównaniu z właścicielem pojazdu — wyznacza niższą cenę. Po następnych 15, bezefektywnych dniach — zbiera się lista rzeczoznawców ustalająca realną wartość samochodu.

ZDAJEMY sobie sprawę z tego, że takie administracyjne obciążenie „kominów” cenowych, jakie bez

jakiegokolwiek kontroli pojawiają się na naszych moto-giełdach, wywołują podjęcie decyzji na szczeblach ministerialnych. Problem jednak jest — jak się wyłaje — gólny rozpatrzona. Foki co, powróćmy jednak do aktualnej rzeczywistości. Okazuje się bowiem, że i bez zarządzeń centralnych można zrobić sporo dla obrony „fachowców” kierowców przed zwykłymi naciągaczami. „Sztandar Miłośników” (z 26 stycznia br.) informuje o funkcjonowaniu w Lublinie salonu komisowego, sprzedającego używane samochody. Placówka ta, utworzona przez Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego działa już od czerwca ub. roku i to z niezłym rezultatem. Pracuje tam — oprócz kierownika — trzech specjalistów: elektryk, mechanik i diagnostyk. Każde, wstawiane do komisju auto, jest w dokładnie przebadane pod względem technicznym, w wyniku czego ewentualni klienci zyskują kompleksową informację o zaletach i wadach interesującego ich pojazdu.

Ceny samochodów w lubelskim salonie nie są wprawdzie niższe od giełdowych, a kupujący płaci 5 proc. prowizji od ceny nabycia auta (to w przypadku wozu krajowego), albo 8 proc. (wóz zagraniczny), warto jednak dodać, iż transakcje te są w zamian wolne od opłat podatkowych.

Nowy komis stosuje obniżkę cen na „niechodliwe” pojazdy: 10 proc. po miesiącu, po kolejnym miesiącu — następuje 10 proc. (odbywa się to na podstawie dobrowolnej umowy z właścicielem).

TYLE FAKTY. Wypada więc zapytać, kiedy i gdzie? handlowcy wezmą pod opiekę mieszkańców naszego miasta, którzy wybierając się w... do sklepu na parking przy ul. Aka demickiej, ciągle jeszcze narażają się na kupno przyswojonego „kota w worku”? Pomyślnie salonu komisowego nie adresuujemy do jakiegos konkretnego adresata. W...

lem takiej placówki mogłoby być również dobrze WPHW, jak i „Polmozybit”, PZMot, czy „Automobilklub”. Potrzebna jest tylko duża magazynowa hala i trochę dobrych chemików. Kto nierwszy, ten lepszy. Boiem — jak świadczyłbyłbyscy pracownicy WPHW — mieszczące obroty w nowym interesie się iają 9 mli zł, a całosc jest dochodowa. (mor)

Wiosenne... ferie zimowe Programy klubowe

TRUDNO byłoby nazwać te ferie zimowe — pogoda nie dostarczy najciekawszej atrakcji, jaka jest sanna, kulig, zjazd na nartach. W tych warunkach placówki kulturalne organizują programy klubowe na wolne od nauki dni.

Dom Kultury Kolejarza od 1 do 4 lutego włącznie o godz. 10 urządził dyskusję o „Kolejarstwie szkolnej. W godzinach popołudniowych zabawy karnawałowe, warsztaty baletowe i taneczne oraz autobusową wycieczkę nad Jezioro Szmaragdowe.

Spółdzielnia Mieszkanlowa „Dąb” zaprasza uczniów do swoich świetlic: przy ul. Ustki 13, w Podulicach przy ul. Metalowej 22a, na os. Słonecznym, przy ul. Rydla 100. Do 4 godz. 17 będzie bal karnawałowy (Dąbie) Jutro o godz. 11 i 13 — projekcja bajek dla dzieci (Poduluchy) a o godz. 12 turniej Mistrz Intellektu (os. Słoneczne) o 15 — trening Młodego Maratonczyka w Puszczy Bukowej (zbiórka w SP nr 65 w Zdrojach). 2 lutego o 8 — wycieczka do „Pleńcu” (Dąbie) o godz. 11 i 13 — projekcja filmów dla młodzieży (Zdrożach). 3 lutego o 12 konkurs malarski dla dzieci (Słoneczne) o 17.30 prelekcja z cyklu „Historia Pomorza Zachodniego” (Słoneczne) 4 lutego o 19.30 rozpocznie się zimowy spacer po Puszczy Bukowej (zbiórka o 12 — w SP nr 65 oraz szpitalu w Zdrożach) O godz. 15 — konkurs rysunkowy dla dzieci (Dąbie). Następnego dnia: godz. 12 — projekcja filmów dla dzieci (Słoneczne) o godz. 15 — „Wędrujemy karmniki dla ptaków” (Dąbie), godz. 15 trening maratonczyków PRP 65 w Zdrożach. 5 lutego spotkanie młodszym poetą (Słoneczne), 5 lutego o godz. 12 — film dla młodzieży (Słonecz-



Fot. Z. Jodkowski

ne) i o godz. 17 — dyskoteka dla młodzieży (Poduluchy).

Na czas wolny od zajęć dzieci i młodzież zapraszają również kina. Program — jak zwykle — w gazetce.

Dodajmy do tego spektakle teatralne: „Plećcu” dobiegnie setki przedstawień w tych dniach swej uroczej bajki „Porwanie w Tutur listanie” Teatr Muzyczny natomiast zaprasza na premierowe przedstawienia najpięknego musicalu dla dzieci pt. „Toto”. Polecamy!

Klub Osiedlowy Spółdzielni Mieszkanlowej „Odra” w Policach proponuje dzieciom w wieku od lat 7 do 12 spędzenie wolnego czasu w swej placówce.

OD 31 brm do 5 lutego br. (w godz. 9-15) najmłodsi mają możliwość oglądać — w nowoczesnie wyposażonej osiedlowej świetlicy — program telewizyjny w kolorze, bajki z projektora filmowego, usłyszeć się śpiewać i tańczyć, poznać bajki nowych gier itp. Dla dzieci starszych organizatorzy planują wyjazd do Teatru Muzycznego na sztukę „Toto”, wycieczkę do Puszczy Wkrzańskiej (spotkanie z leśniczym i wspólne ognisko). W ostatnim dniu ferii czeka Klubowiczów gość „Karnawałowy bal na lodzie” który odbędzie się na szczecińskim „Lodogryfie”.

Przez te wszystkie dni, działająca przy Klubie Turystyczno-Krajoznawcza Drużyna Harcerska zaprasza także wszystkich harcerzy do prowadzonej przez siebie klubowej wrzasa się teraz znów do pełnej udział w śródrodowym turnieju „Na olimpijskim szlaku”. Na zwycięzców czekają nagrody.

DOBRE zwyczaje i prawidłoruchu drogowego nakazują trzymanie się prawej strony. Niby każdy o tym wie, niby nikt nie lubi, gdy idący z przeciwka zderza się z nim nos w nos ale gdy tylko na przejeździe zapali się zielone światło — tłum z obu stron rusza — i! a potem na środku jezdni zaczyna się taniec z wymijaniem i klusem trzeba biec, bo tymczasem zapala się już czerwone światło. Nawiasem mówiąc przy Bramie Portowej (wiodąc przez przejście na zjeździe) zielone światła dla pieszych świecą się stanowią za krótko. Trzeba się bardzo spieszyć, by zdążyć. Osoby w podeszłym wieku czy matki z dziećmi na ogół muszą przechodzić tu przez jezdnię na dwie raty

Fot. Z. Jodkowski

Notatnik szczeciński

ACK STUDENTÓW PS „Pino-kid” zaprasza wszystkich studentów na „Zimowy muzyczny non stop” w czasie od 31 brm do 13 lutego, codziennie oprócz wtorków, w godz. 20-24. W programie wiele atrakcji.

REPERTUAR kina „Zamek” w lutym zawiera następujące filmy: „Superpotwór” — japo., „Old Sure-hand” — jug.-RFN, „Gorączka sobotniej nocy” — USA, „ABBA”, „szwedzki”, „Hair” — pol., „Modelka” — weg. oraz poranki „Ballada o złym czarowniku”, „Ballada o kapryśnym królewiczu” i „Dzieci wśród piratów”.

Wichura i sól zrobiły swoje

250 drzew pod topór

ROKROCZNIK Przedsiębiorstwo Zieleni Miejskiej wycina w miesiącu 200 drzew. Są to przeważnie egzemplarze rosnące w pobliżu jezdni, ożywiający więc szczecińskie ulice i aleje, choć mocno narażone na sól i wpływy spalin. One też umierają najszybciej, a w tym roku jest ich aż 250!

Huragan jaki przeszedł niedawno nad miastem powalił 40 drzew. Ogrodnicy miejscy przy wciąż utrzymującej się dzikiej pogodzie usuwają teraz przede wszystkich uschnięte drzewa. Grożą one niebezpieczeństwem raptownego zwalenia się, a także zarażeniem innych, zdrowych drzew rosnących w pobliżu, przez szkodniki żerujące na uschniętych konarach. Prace te przebiegają etapami. Już oczyszczone z takich egzemplarzy jest Dąbie i Goleszno. W tym tygodniu dojdą do nich Pogodno. Kolejnym rewirem będzie Cmentarz Centralny.

Usuwa się więc obumarłe drzewa, ale jednocześnie sadzi nowe. W końcu ubiegłego roku i w styczniu br. posadżono np. 500 drzew. Były to przede wszystkim lipy i jesiony, odporne na specyficzne warunki miejskie. Raczej jednak odchodzić od tego by sadzić je tuż przy jezdni. Zdecydowano, iż będą one rosły co najmniej 2 m od linii ulicy po to, by uchronić je przed szybką degradacją i chorobami.

PO zakończeniu tej roboty, ogrodnicy zajmą się tzw. przewielaniem koron drzew i krzewów. Zabieg ten chroni miejski

drzewostan przed pasażerami, wpływa też na estetykę i bezpieczeństwo (usuwa się zawadzające gałęzie). Takiej specjalnej kosmetyce będą poddane, jak zawsze, lipy na pl. Lotników, których korony po tym zabiegu przypominają jakieś fantastyczne drzewa z innej planety bądź z krainy baśni. (wys)

Długo nie poleży...

Szczecin na biało

DZIŚ rano spłynął z nieba śnieg — nawiasem mówiąc, drugi raz tej zimy. Opady przyniosły przejściowy spływ chłodniejszej fali powietrza z północnego zachodu i północy; najwyższa temperatura ma dziś wycisnąć około 0 stopni.

Wg informacji szczecińskich synoptyków, śnieg nie ma szans przetrwania dłużej niż 24 godziny. Potem cyrkulacja powietrza ulegnie zmianie.

Tak więc maluchy — wasza radość przedwczesna; na prawdziwą sanne trzeba będzie jeszcze poczekać! (ap)

Czyje pieski?

19 STYCZNIA przybłąkał się czarzy spaniel. Pies tęskni za swoim panem. Wiadomość tel. 82-10-21 wew. 38, w godzinach 7-14.

PRZYBŁAKAŁ się biało-czarny owczarek niemiecki. Wiadomość, ul. Włocławicza 12.

Dzień Handlowca w Szczecinie

(Dokończenie ze str. 1)

stawienia aktualnych planów i podkreślenia osiągnięć. To ostatnie słowo może wydać się określeniem na wyrost, bo przecież na handel patrzymy na ogół przez pryzmat codziennych trudności rynkowych, których nie szczędzą nam ostatnie lata. Tymczasem jednak te osiągnięcia naprawdę są. Przypomnijmy tu choćby to, że na początku ubiegłego roku, na starcie reformy, gdy większość przedsiębiorstw produkcyjnych nastawiona była przede wszystkim na zysk — ze szczecińskimi handlowcami nikt nie chciał rozmawiać. Położenie na szego wiodowictwa z dala od centrów przemysłu lekkiego, brak autów w postaci atrakcyjnych wyrobów na wymianę — eliminowały nas z gry o towary.

SZCZECIŃSKIE WPHW było wówczas na ostatnim miejscu, jeśli chodzi o wielkość obrotów o półtora roku jest na trzydziestym miejscu, ciągle jeszcze w daleko za czołówką, ale w handlu odróżnia już — na trzecim miejscu w kraju, największe zaś obroty spośród wszystkich Wojewódzkich Przedsiębiorstw Handlu Wewnętrznego ma w nowych dla nich branżach — spożywczej i chemicznej. Do poprawienia zaopatrzenia szczecińskiego rynku w dużej mierze przyczyniły się pracownicy „Spolem”. Przypomnijmy, że handel spółdzielczy dominuje w handlu spożywczej, prowadzi działalność gastronomiczną, produkcyjną

i usługową, z podwójnym obrotem niż znow w branżach artykułów przemysłowych. W tym roku obróty detalicznie Powszechnych Spółdzielni Spożywczych (w „Spolem” — 3,2 mld zł) przewyższają sumę modziowości poszczególnych spółdzielni) wyniosła ponad 30 mld zł, a wartość produkcji własnych wyrobów — 12,2 mld zł.

Dzień Handlowca to także święto pracowników spółdzielni rolniczych „Samopomoc Chłopska”. Organizacja ta prowadzi szeroką działalność związaną z obsługą wsi, a jest to zaopatrywanie rolników w środki produkcji, handel, kontrakcja i skup, produkcja przemysłowa i usługi; na działalność handlową przypadają jednak dwie trzecie całych obrotów spółdzielczości wiejskiej. W tym roku wynosiła ona prawie 18 mld zł, o 2 mld zł więcej niż w ubiegłym roku.

Planuje o branżach handlowych nie sposób pominąć tak istotnego faktu jak to, że zdecydowana większość to kobiety, które w tej dziedzinie wyprzedzają mężczyzn. niewiele mogą ostatnio znaleźć satysfakcji. Nasze kłopoty rynkowe kładą się ciężem na codziennych kontaktach z klientami, są stałym źródłem napięć i stresów.

Mniej może byłoby zdenerwowania, gdybyśmy na co dzień pamiętali, że pracownicy handlu zawsze trwali na posterunku, i w pamiętaliśmy zime stulecia na przełomie lat 1978/79, i w okresie strajków, i w tych dniach o bezrobotności w tych dniach — gdy z półek zniknęło dosłownie wszystko. Wierząc zatem w operatywność i inicjatywne, szczecińskich handlowców, życzymy im i wszystkim klientom dalszej poprawy zaopatrzenia oraz zwycięstwa we wzajemnych kontaktach.

DZIŚ rano przedstawiciele władz wojewódzkich spotkali

się w Sali Rycerskiej Urzędu Wojewódzkiego z grupą załóżniczych handlowców. Kilku dziesięciu długoletnich pracowników szczecińskich przedsiębiorstw handlowych udekorowano odznaczeniami państwowymi i resortowymi.

PONAD 150 absolwentów Zasadniczej Szkoły Handlowej w Szczecinie dotarło w piątek 28 brm. aktu powasowania na handlowca. Ta mająca już kilkuletnią tradycję uroczystość odbyła się w Sali Bogusława Zamku Książąt Pomorskich. W imprezie uczestniczyło grono pedagogiczne szkoły oraz przedstawiciele kierownictwa szczecińskich przedsiębiorstw handlowych, których kadry co roku zasilają młodzież kończąca naukę w Zasadniczej Szkole Handlowej. (mg)

„Oddział zamknięty” na scenie Korabia

4 I 6 LUTEGO Szczecińska Agencja Artystyczna zaprasza do Domu Kultury „Korab” na koncertu grupy rockowej „Oddział zamknięty”. W wymienionych dniach odbędą się dwa występy o godz. 18 i 20.50. Bilety można kupować w kasie SAA w godz. 15-18 oraz w kasie DK „Korab”.